



Lewy moduł przycisków jest uniwersalnym manipulatorem, pozwalającym "przechadzać się" po funkcjach konfiguracyjnych, prawy to wygodny, typowy komplet klawiszy sterujących odtwarzaniem. Pod ręką jest też wyjście słuchawkowe z dedykowanym pokrętkiem regulacji wzmacnienia, wejście USB (typ-A) oraz wygodny przycisk do szybkiego, sekwencyjnego wyboru źródeł.

Umieszczony w centrum wyświetlacz (3 linie) wykonano w nowoczesnej technice OLED, dzięki czemu przy umiarkowanej jasności jest kontrastowy i czytelny. W tak nowoczesnym urządzeniu matryca może wydawać się mniej istotna, skoro standardem stają się aplikacje sterujące przygotowywane dla coraz większej liczby sprzętu mobilnego, jednak obsługę klasycznym pilotem (zwłaszcza tak dobrze zorganizowanym) można docenić, gdy protokoły transmisji sieciowej staną się zawodne.

Wyjście analogowe jest jedno, na złączach RCA (bez regulacji poziomu). W standardach optycznym i współosiowym przygotowano zarówno wyjścia jak i wejścia, dokładając tutaj USB typ-B, przeznaczone do podłączenia komputera. Komunikacja sieciowa musi odbywać się przez port LAN – nie ma modułu Wi-Fi. Na tylnej ścianie znajdują się też gniazda sygnałów sterowania (RCA, RS232).

Gniazda współosiowe oraz optyczne przyjmują sygnały PCM o rozdzielczości 24 bit / 192 kHz. Złącze USB (typ-B) pracuje w trybie asynchronicznym, możemy tutaj podać z komputera sygnał PCM 24/192, a także DSD64 i DSD128. Do złącza USB typ-A (umieszczonego na froncie) podłączymy nośniki pamięci, Marantz sam zdekoduje formaty Flac, WAV i AIFF dla 24/192, ALAC dla 24/96, a DSD – ponownie maksymalnie do wersji DSD128.

O dodatkowych, skompresowanych formatach, takich jak MP3, wspominać dla porządku i przy okazji obsługi najróżniejszych mobilnych urządzeń Apple, które można podłączyć do wspomnianego portu USB.

Dokładnie z taką samą pulą (i parametrami) plików poradzi sobie sekcja sieciowa, choć wiele zależy tutaj od oprogramowania "na drugim końcu" współpracy Marantza oraz serwera (DLNA v1.5). Może nim być komputer lub dedykowany NAS. Moduł sieciowy wykorzystano także do uruchomienia radia internetowego, Marantz wspiera AirPlay oraz Spotify Connect.

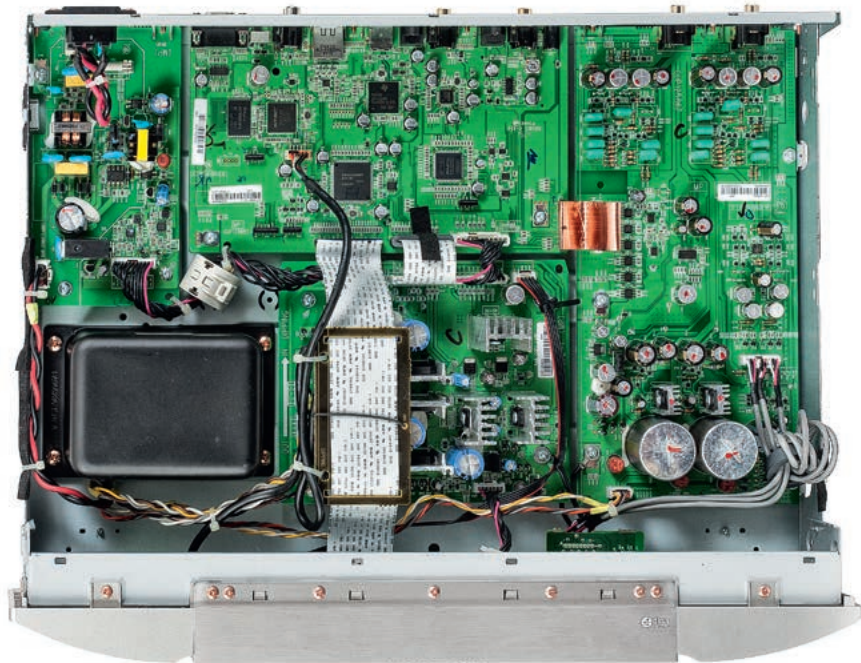
Pierwszy odtwarzacz sieciowy Marantza, NA7004, pojawił się już w 2009 roku, NA8005 należy do drugiej generacji, na którą składają się NA6005 oraz NA8005, pozostające w cieniu referencyjnego NA-11S1. NA8005 jest partnerem dla PM8005 (wzmacniacz zintegrowany) i SA8005 (odtwarzacz CD/SACD).

Marantz NA8005

Obsługa NA8005 nie sprawi nikomu większego problemu, chociaż nawet najlepiej "rozpisane" menu nie pomoże w pokonywaniu zawoilości konfiguracyjnych w obszarze sieciowym. Menu dostępne jest po polsku.

W konstrukcji wewnętrznej widać rozwiązania znane już z odtwarzacza SA8005. Warto wyróżnić wzmacniacz słuchawkowy na

elementach dyskretnych. W torze RCA pracują firmowe moduły HDAM SA2. Przetworniki C/A to CS4398 marki Cirrus Logic; układ wielobitowy typu Delta-Sigma o teoretycznej rozdzielczości 24 bit i próbkowaniu 192 kHz, ma też wbudowany algorytm DSD włącznie z filtrami wyjściowymi, a także cyfrową regulację głośności (nie została ona tutaj uruchomiona).



Rozbudowany i podzielony układ zajmuje głównie cztery duże płytki, transformator odseparowano puszką ekranującą.



Chociaż odtwarzacz sieciowy jest z natury urządzeniem skomplikowanym, to Marantz pomógł użytkownikowi logicznym układem i opisem gniazd.

BRZMIENIE

Marantz dodaje trochę wygładzenia, delikatnie oddziałuje na warstwę zewnętrzną dźwięków, ale jest to wpływ bardzo subtelny, który pozwala zidentyfikować „sygnaturę” urządzenia, jednak nie prowadzi do poważnych zmian w jakimkolwiek ściśle określonym kierunku. Cokolwiek więcej w tej sprawie trudno zdefiniować. Generalnie Marantz gra neutralnie i dokładnie – punktuje wady i zalety z profesjonalnym chłodem, jego wpływ nie ogranicza przejrzystości, czasami wręcz pozwala usłyszeć więcej, jakby ustawiając dźwięki w półcieniach, świetnie radząc sobie z gradacją czy to dynamiki, czy planów. Zarazem nie należy liczyć na to, że NA8005 wyściśnie więcej ze słabego nagrania, tuszując jego błędy i dodając jakiś muzykalny fluid.

Szybkość i kontrola całego przekazu może mieć swoje źródło w sposobie odtwarzania niskich częstotliwości – bas jest sprawny, zwinnie, nie epatuje niskimi zejściami, chętniej uderza, niż masuje, ale i ciosy nie są powalające; raczej celne, punktowe, dyrygujące akcją, a niepodążające za nią z jakimkolwiek opóźnieniem. Co ciekawe, w zakresie średniotonowym można odnaleźć trochę słodyczy i sporo delikatności, co nie przeszkadza w swobodnym penetrowaniu wszystkich zakamarków nagrania. Góra wychodzi płynnie i odważnie, nie jest kunktatorka, wybrzmienia mogą być długie i soczyste, ale gdy trzeba, pojawiają się ostre cięcia.

Wprowadzie pilot jest dość zatłoczony, ale klawisze są zróżnicowane pod względem rozmiaru i koloru.



NA8005

CENA: 5000 zł

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE

Firmowa estetyka i elektronika, którą w dużym stopniu dzieli z odtwarzaczem płyt serii 8005. Znakomita obudowa z płytami usztywniającymi, rozbudowany zasilacz, dobre wyjście słuchawkowe.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wszechstronny odtwarzacz sieciowy uzupełniony funkcjonalnością USB-DAC. Wejścia cyfrowe, komunikacja LAN (brak Wi-Fi), AirPlay, Spotify Connect oraz radio internetowe. Dedykowana aplikacja na smartfony/tablety, świetny tradycyjny pilot. Odtwarza Flac 24/192, Alac 24/96, DSD128.

BRZMIENIE

Przejrzyste i energetyczne, ale też subtelne i znuansowane w wyższych rejestrach, bez przejaskrawień i ostrości. Firmowe połączenie dynamiki i muzykalności.



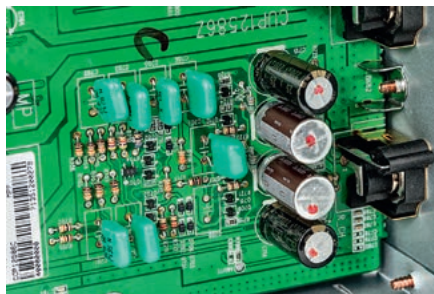
Od kiedy Marantz podjął współpracę z Denonem, w jego urządzeniach pojawiły się nowoczesne funkcje. Wejście USB komunikujące się ze sprzętem Apple to dzisiaj u Marantza standard.



Regulacja głośności działa tylko w przypadku wyjścia słuchawkowego, wzmacniacz musi mieć swój własny układ.



Do każdego z trzech wejść cyfrowych możemy doprowadzić sygnał PCM 24/192, jednak tylko port USB przyjmie dane DSD.



Obszar wyjść analogowych to już – tradycyjnie u Marantza – układ na elementach dyskretnych.

Trzy drogi do HD

Wszechstronność Marantza sprawia, że dostajemy trzy różne sposoby na odtwarzanie plików wysokiej gęstości (i plików w ogóle). Standardową procedurą w przypadku odtwarzacza sieciowego, jakim jest NA8005, będzie podłączenie go do sieci komputerowej. W jej obszarze powinien pracować serwer, na którym umieszczamy bibliotekę muzyki. Serwer to warstwa programowa, która może zostać uruchomiona na zwykłym komputerze (PC lub Mac) albo urządzeniu wyspecjalizowanym do magazynowania plików – NAS. Marantz wymaga jedynie, aby jednostka udostępniająca dane pracowała w popularnym standardzie DLNA (v1.5).

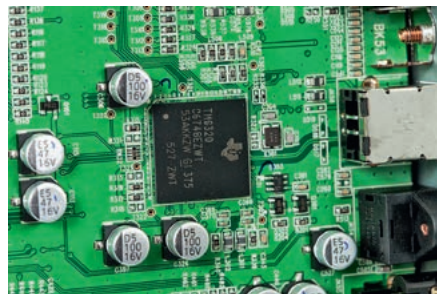
Odtwarzanie tych samych nagrań można jednak uzyskać zupełnie innym sposobem, przygotowując nośnik pamięci USB (może być to pendrive lub dysk twardy), który podłączymy bezpośrednio do NA8005 – korzystając ze stosownego gniazda na przednim panelu odtwarzacza. Nie trzeba nic ustawiać i konfigurować, baza utworów jest wczytywana natychmiast.

Wreszcie jest i trzecia droga: NA8005 ma kolejne wejście USB (tym razem na tylnym panelu), które komunikuje się z komputerem, a Marantz zachowuje się wówczas jak USB-DAC.

W każdym przypadku odtworzymy nagrania aż do 24/192 oraz DSD128. Wymagania sprzętowe, programowe, konfiguracja, wreszcie codzienna obsługa – tak od strony odtwarzacza, jak i przygotowywania, zapisywania czy katalogowania nagrań – są jednak zupełnie inne.



Przetwornik C1A Cirrus Logic można spotkać w innych urządzeniach firmy, np. odtwarzaczu płyt SA8005.



Jednym z procesorów na drodze sygnału cyfrowego (tuż za wejściem USB) jest chip Texas Instruments.